

Kali Gibbs, C.O.M.A

Siedzę sam przesłuchałem wszystkie płyty
W popielniczce kiepy w domu chillout bez ekipy, znów
Dzień jak co dzień, a raczej lata lipy
zarobie co wylatam wiesz mam lepkie wity
Mam lekkie tripy, chyba brak mi jakiejś klepki
Losu łączy skity zlepki na te bity jak eklektyk
Nie szukam prawdy choć wiem, że jest za rogiem
Orient jak elektryk, a lunatykuje w ciemnogrodzie
Ile razy zasypiałem widząc błędy swoich czynów?
Tyle razy zasypiałem je lawiną narkotyków
Pozbyć się nawyków? Kurwa jak to zrobić
Wiem, że jestem nie poprawny
Kurwo płąć muszę zarobić
Pędzę donikąd na ustach veni, vidi, vici
Kości rzucone spalone nerwy płonie gram
Ze mną uliczni artyści, bandyci kumaci i Ci
Co udają bratnie dusze, a ja jestem sam
Pocieszyła mnie miała na Imię wczorajsza noc
Na Czeskim filmie zerkam na blat, bat wóda i koks
Ale klops, zawijam się zakładam batki,
A w drzwiach klatki bezcenny wzrok chyba jej matki
Amnezja w bani i w niedopałku bletki
Sięgam do kiermany, a tam bryle Ala Wayfareri
Żar wielki z nieba leje się na miasto
Zakładam okulary leżą dobrze nie za ciasno

Nadszedł ten czas by obudzić się już
Ziomek odrzuć pęta bo Ci ludzie bez dusz
Chcą byś spał jak, spał jak zimny kamień
Chcą byś był jak, był jak na Wieży Babel
Więc uszczypnij mnie, uszczypnij mnie
Proszę tylko obudź mnie, weź obudź mnie
Bo ogarnia nas
Coma /4x
Kumasz?

Gdy ujrzałem ten świat jakim jest naprawdę
Zapłakałem w duchu nad sobą i tym stadem na handel
Widzę reklamy ładne ufną twarz polityka
Komunikuje mi bądź posłuszny i nie zadawaj pytań
Na billboardach wszędzie przekaz podprogowy
Liże coś modelka cieknie, aż do brody ziomek to nie lody
Pożywka trzody to seks, dupa i cycki
Ruchaj, aż do trupa najważniejsze, że nie myślisz
Dla korzyści sprzedali swoje dusze
Powierzchnownie są piękni, ale kryją w sobie larwy muszę
Uważać muszę oni wiedza, że ja wiem
Brakło mi gumy do żucia chce ich powyrzynać w pień
Nadejdzie dzień gdy uciekniemy spod jarzma
Za długo spałem, bracie obudź się i zobacz sam
Jak cały rodzaj ludzki tyra na pana tyrana
mówią na niego pieniądz i szatan bogiem się stał

Nadszedł ten czas by obudzić się już
Ziomek odrzuć pęta bo Ci ludzie bez dusz
Chcą byś spał jak, spał jak zimny kamień
Chcą byś był jak, był jak na Wieży Babel
Więc uszczypnij mnie, uszczypnij mnie
Proszę tylko obudź mnie, weź obudź mnie
Bo ogarnia nas
Coma /4x
Kumasz?

Oni żyją pośród nas, od lat wodzą cie za nos

FBI, CIA, rządzi nami cichy boss
Czarodziej z krainy Oz na ten moment nie ma pracy
Główna baza danych Facebook wszystko serwuje na tacy
W chuja robią nas na cacy, zaglądnij do swej kolacji
Ku redukcji populacji trują nas GMO
Sądysz, że to fikcja, teoria inwigilacji?
Wkrótce umrzesz na choroby dobrobytu NWO
Hannah Montana kiedyś ideał, cud
Ktoś ja przeprogramował zafundował zgniły mózg
Uważaj czego słuchasz zły vibe rani słuch
Kierunkują Cię demony abyś na ich gównie rósł
Runęły dwie wieże i spadł z nieba Tupolew
Polaków krwią zalane bolszewickie pole
Udało się wam długo utrzymać mnie w comie
Ale już kojarzę fakty a wasze wersje pierdole

Nadszedł ten czas by obudzić się już
Ziomek odrzuć pęta bo Ci ludzie bez dusz
Chcą byś spał jak, spał jak zimny kamień
Chcą byś był jak, był jak na Wieży Babel
Więc uszczypnij mnie, uszczypnij mnie
Proszę tylko obudź mnie, weź obudź mnie
Bo ogarnia nas
Coma /4x
Kumasz?